

Sygn. akt I CNP 43/22

POSTANOWIENIE

Dnia 20 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Beata Janiszewska

w sprawie ze skargi B. K.
o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku
Sądu Okręgowego w Opolu
z dnia 29 listopada 2019 r., sygn. akt II Ca 509/19,
wydanego w sprawie z powództwa B. K.
przeciwko A. spółce akcyjnej w W.
o zapłatę,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 20 września 2022 r.,

1. **odmawia przyjęcia skargi do rozpoznania,**
2. **nie obciąża B. K. kosztami postępowania ze skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku.**

UZASADNIENIE

Powódka B. K. wniosła skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Opolu, oddalającego apelację skarżącej w sprawie o zapłatę przeciwko A. S.A. w W..

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W przedmiocie przyjęcia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia Sąd Najwyższy orzeka w ramach tzw. przesądu, którego celem jest wyeliminowanie takich skarg, które są oczywiście bezzasadne (art. 424⁹ w zw. z art. 398⁹ § 2 i art. 424¹² k.p.c.). Oceny, czy skarga jest "oczywiście bezzasadna", dokonuje się w powiązaniu z pojęciem "niezgodności

orzeczenia z prawem", skoro, zgodnie z art. 424⁵ § 1 pkt 3 i 6 k.p.c., jest ono elementem konstrukcyjnym skargi.

W orzecznictwie przyjmuje się, że za niezgodne z prawem w rozumieniu art. 424¹ § 1 k.p.c. może zostać uznane orzeczenie sprzeczne z niewątpliwymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć oraz takie, które zostało wydane w wyniku rażąco błędnej wykładni lub zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawniczej. Takie definiowanie pojęcia "wyrok niezgodny z prawem" wynika ze specyfiki władzy sądowniczej oraz jej ustroju i w konsekwencji konieczności formułowania autonomicznej, swoistej definicji bezprawności jako przesłanki odpowiedzialności państwa za szkodę wyrządzoną orzeczeniem sądowym. Przyjmuje się, że bezzasadność skargi jest oczywista, gdy już z jej treści, bez głębszej analizy i juredycznych dociekań, wynika, że nie może być uwzględniona (zamiast wielu zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2018 r., V CNP 2/18).

Skarga powódki jest oczywiście bezzasadna, gdyż stanowi jedynie polemiczną ocenę wyroku Sądu drugiej instancji i nie zawiera wywodów, które mogłyby przekonać o tym, że zaskarżony wyrok jest niezgodny z prawem w opisanym wyżej, kwalifikowanym stopniu. Należy przypomnieć, że powództwo dotyczyło wyłącznie odsetek od kwoty należności głównej, która została wypłacona powódce po tym, jak zawarła ona z pozwaną ugodę. Ugoda ta związana była z umową ubezpieczenia z funduszem kapitałowym.

Powódka nie kwestionuje obecnie, że z treści ugody wynika, iż nie przysługują jej (dochodzone w sprawie) odsetki od otrzymanej wcześniej kwoty. W skardze wskazano jednak, że Sąd drugiej instancji pominął, iż ugoda ta jest nieważna jako niezgodna z zasadami współżycia społecznego, że powoływanie się na treść ugody stanowi nadużycie prawa podmiotowego przez pozwaną, że – przywołane w sposób wyłącznie opisowy – postanowienia ugody miały charakter niedozwolonych postanowień umownych w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. oraz że zawarcie ugody miało miejsce w warunkach wyzysku (art. 388 § 1 k.c.). Jednocześnie, w ocenie skarżącej, Sąd Okręgowy błędnie sprowadził istotę sporu

do kwestii tego, czy zawarcie umowy ugody nastąpiło pod wpływem błędu, a także nie rozpoznał żadnego z podniesionych w apelacji zarzutów oraz błędnie nie ustanowił powódce pełnomocnika z urzędu, jak również nie udzielał jej należytych pouczeń.

Stanowisko skarżącej co do opisanych wyżej przyczyn niezgodności zaskarżonego wyroku z prawem jest całkowicie bezzasadne.

W pierwszym rzędzie należy wskazać, że skarga obarczona jest daleko idącymi sprzecznościami wewnętrznymi. Ta sama czynność prawna (umowa ugody) nie może bowiem pozostawać nieważna i, jednocześnie, być dotknięta wadliwościami określonymi w art. 385¹ § 1 k.c. lub art. 388 § 1 k.c. Tym bardziej nie można skutecznie argumentować, że umowa ugody była nieważna, a zatem nie rodziła żadnych praw, względnie że określona jej część nie była skuteczna względem powódki, i jednocześnie twierdzić, iż druga strona nadużyła (w rozumieniu art. 5 k.c.) prawa wynikającego z tejże umowy. Jedynie na marginesie należy dodać, że nie wskazano, którego konkretnie prawa podmiotowego nadużyła, zdaniem skarżącej, pozwana, w toku procesu powołująca się jedynie na fakt wygaśnięcia roszczeń dochodzonych przez powódkę. Podniesienie takich twierdzeń przez pozwaną lub zajęcie takiego stanowiska nie stanowi wykonywania („użycia”), a w konsekwencji także – nadużycia prawa podmiotowego.

Skoro niezgodność z prawem, aby była prawnie relewantna, musi być oczywista i widoczna bez głębszej analizy prawniczej, to nie można uznać, by powyższy stan realizowała skarga, w której profesjonalnie reprezentowana skarżąca nie jest w stanie przedstawić spójnej koncepcji dostrzeganych uchybień Sądu, który wydał zaskarżone orzeczenie.

Oczywiście bezzasadne są także zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż, wbrew stanowisku skarżącej, Sąd drugiej instancji odniósł się do zarzutów apelacji. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym, że były one dalece ogólne (apelacja – k. 121, pismo z uzupełnieniem apelacji o wskazanie zarzutów – k. 136). Skarżąca nie wyjaśniła, dlaczego nieustanowienie dla niej pełnomocnika z urzędu miałoby skutkować niezgodnością zaskarżonego orzeczenia z prawem i poprzestała na stwierdzeniu, że hipotetycznie pełnomocnik taki mógłby przedstawić

przed sądem bardziej rozbudowaną argumentację. Ostatnie z przytoczonych twierdzeń jest, jak uczy doświadczenie, prawdziwe, jednakże kwestia ta nie przekłada się na niezgodność zaskarżonego wyroku z prawem. Ze skargi w żaden sposób nie wynika również, by do niezgodności orzeczenia z prawem doprowadziło nieudzielanie powódce pouczeń – nie wskazano przy tym nawet, czego te pouczenia miałyby dotyczyć, na jakim etapie Sąd powinien był ich dokonać i jak taki hipotetyczny, prawidłowy (w ocenie skarżącej) tok czynności wpłynąłby na wynik postępowania.

Podsumowując należy stwierdzić, że skarżąca ograniczyła się do przedstawienia ogólnej polemiki z wydanym w sprawie rozstrzygnięciem, przedstawiając liczne, wzajemnie sprzeczne, przyczyny jego hipotetycznej wadliwości. Argumentacja tego rodzaju *a limine* nie może świadczyć o niezgodności prawomocnego orzeczenia z prawem, a co za tym idzie – skargę należało uznać za oczywiście bezzasadną.

W związku z powyższym, na podstawie art. 424⁹ k.p.c. orzeczono o odmowie przyjęcia skargi do rozpoznania. O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 102 k.p.c., mając na względzie trudną sytuację majątkową skarżącej. O wynagrodzeniu pełnomocniczki reprezentującą skarżącą z urzędu nie orzeczono wobec wyraźnego ograniczenia wniosku w tym przedmiocie do żądania zasądzenia kosztów „od pozwanego” (s. 3, pkt 6 skargi).

[as]